

## **20 kwietnia 2014. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Dz 10,34a.37-43) Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

(Dz 10,34a.37-43)  
Gdy Piotr przybył do  
domu centuriona w  
Cezarei, przemówił:  
Przekonuję się, że Bóg  
naprawdę nie ma  
względu na osoby.  
Wiecie, co się działo w  
całej Judei, począwszy  
od Galilei, po chrzcie,  
który głosił Jan. Znacnie  
sprawę Jezusa z  
Nazarétu, którego Bóg  
namaścił Duchem  
Świętym i mocą.  
Dlatego że Bóg był z  
Nim, przeszedł On  
dobrze czyniąc i  
uzdrawiając wszystkich,  
którzy byli pod władzą  
diabła. A my jesteśmy  
świadkami wszystkiego,  
co działał w ziemi  
żydowskiej i w  
Jerozolimie. Jego to  
zabili, zawiesiwszy na  
drzewie. Bóg wskrzesił  
Go trzeciego dnia i  
pozwolił Mu ukazać się  
nie całemu ludowi, ale  
nam, wybranym  
uprzednio przez Boga  
na świadków, którzyśmy  
z Nim jedli i pili po Jego  
zmartwychwstaniu. On  
nam rozkazał ogłosić  
ludowi i dać  
świadcstwo, że Bóg  
ustanowił Go sędzią  
żywych i umarłych.  
Wszyscy prorocy  
świadczą o tym, że  
każdy, kto w Niego  
wierzy, przez Jego imię  
otrzymuje  
odpuszczenie grzechów.

(Ps 118,1-2.16-17.22-23)

REFREN: W tym dniu  
wspaniałym wszyscy się  
weselmy  
*lub* Alleluja, alleluja,  
alleluja

Dziękujcie Panu, bo jest  
dobry,  
bo Jego łaska trwa na  
wieki.  
Niech dom Izraela  
głosi:  
Jego łaska na wieki.

Prawica Pana  
wzniesiona wysoko,  
prawica Pańska moc  
okazała.  
Nie umrę, ale żył będę  
i głosił dzieła Pana.

Kamień odrzucony  
przez budujących  
stał się kamieniem  
węgielnym.  
Stało się to przez Pana  
i cudem jest w naszych  
oczach.

(Kol 3,1-4)  
Jeśliście więc razem z  
Chrystusem powstałi z  
martwych, szukajcie  
tego, co w górze, gdzie  
przebywa Chrystus  
zasiadając po prawicy  
Boga. Dążcie do tego, co  
w górze, nie do tego, co  
na ziemi. Umarliście

bowiem i wasze życie  
jest ukryte z  
Chrystusem w Bogu.  
Gdy się ukáže Chrystus,  
nasze życie, wtedy i wy  
razem z Nim ukazecie  
się w chwale.

*lub*

(1 Kor 5,6b-8).  
Czyż nie wiecie, że  
odrobina kwasu całe  
ciasto zakwasza?  
Wyrzucicie więc stary  
kwas, abyście się stali  
nowym ciastem, jako że  
przaśni jesteście.  
Chrystus bowiem został  
złożony w ofierze jako  
nasza Pascha. Tak  
przeto odprawiamy  
święto nasze, nie przy  
użyciu starego kwasu,  
kwasu złości i  
przewrotności, lecz -  
przaśnego chleba  
czystości i prawdy.

SEKWENCJA

Niech w święto radosne  
Paszchalnej Ofiary  
Składają jej wierni  
uwielbień swych dary.

Odkupił swe owce  
Baranek bez skazy,  
Pojednał nas z Ojcem i  
zmył grzechów zmaży.

Śmierć zwarła się z  
życiem i w boju, o  
dziwy,  
Choć poległ Wódz życia,  
króluje dziś żywy.

Maryjo, ty powiedz, coś  
w drodze widziała?  
Jam  
Zmartwychwstałego  
blask chwały ujrzała.

Żywego już Pana  
widziałam, grób pusty,  
I świadków anielskich, i  
odzież, i chusty.

Zmartwychwstał już  
Chrystus, Pan mój i  
nadzieja,  
A miejscem spotkania  
będzie Galilea.

Wiemy, żeś  
zmartwychwstał, że ten  
cud prawdziwy,  
O Królu Zwycięzco,  
bądź nam miłościwy.

(1 Kor 5,7b-8a)  
Chrystus został  
ofiarowany jako nasza  
Pascha. Odprawiajmy  
nasze święto w Panu.

(J 20,1-9)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobieгла więc i przybyła do Szymoła Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, /które mówi/, że On ma powstać z martwych.

*lub (wieczorem)*

(Łk 24,13-35)

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała,

wróciły i opowiedziały,  
że miały widzenie  
aniołów, którzy  
zapewniają, iż On żyje.  
Poszli niektórzy z  
naszych do grobu i  
zastali wszystko tak, jak  
kobiety opowiadały, ale  
Jego nie widzieli. Na to  
On rzekł do nich: O  
nierozumni, jak  
nieskore są wasze serca  
do wierzenia we  
wszystko, co  
powiedzieli prorocy!  
Czyż Mesjasz nie miał  
tego cierpieć, aby wejść  
do swej chwały? I  
zaczynając od Mojżesza  
poprzez wszystkich  
próroków wykladał im,  
co we wszystkich  
Pismach odnosiło się do  
Niego. Tak przybliżyli  
się do wsi, do której  
zdażali, a On okazywał,  
jakoby miał iść dalej.  
Lecz przymusili Go,  
mówiąc: Zostań z nami,  
gdyż ma się ku  
wieczorowi i dzień się  
już nachylił. Wszedł  
więc, aby zostać z nimi.  
Gdy zajął z nimi  
miejsce u stołu, wziął  
chleb, odmówił  
błogosławieństwo,  
połamał go i dawał im.  
Wtedy oczy im się  
otworzyły i poznali Go,  
lecz On zniknął im z  
oczu. I mówili  
nawzajem do siebie:  
Czy serce nie pałało w  
nas, kiedy rozmawiał z  
nami w drodze i Pisma  
nam wyjaśniał? W tej  
samej godzinie wybrali  
się i wrócili do  
Jerozolimy. Tam zastali  
zebranych Jedenastu i  
innych z nimi, którzy  
im oznajmili: Pan  
rzeczywiście

zmartwychwstał i  
ukazał się Szymonowi.  
Oni również  
opowiadali, co ich  
spotkało w drodze, i jak  
Go poznali przy  
łamaniu chleba.

## Komentarz

Kiedy się czyta  
ewangeliczne opisy  
wydarzeń  
wielkanocnych, uderza  
suchy zapis faktów i  
niechęć do objaśnień,  
do komentowania, a  
nawet do duchowych  
pogłębień. Oto  
dowiadujemy się z  
dzisiejszej Ewangelii, że  
kiedy tylko szabat  
minął, Maria  
Magdalena jeszcze  
przed świtem pobiegła  
do grobu Jezusa. Przez  
całą Wielką Sobotę nie  
mogła tam pójść, bo  
zabraniały tego  
przepisy religijne. Z  
pewnością - choć  
Ewangelista nic na ten  
temat nie mówi - serce  
jej tam się wyrywało.  
Jezusowi przecież tak  
wiele zawdzięczała, On  
jej przywrócił ludzką  
godność. O jej oddaniu  
dla Jezusa świadczy  
choćby to, że do  
końca wytrwała pod  
Jego krzyżem.

Za chwilę Ewangelista opisze drugie przyjście Marii Magdaleny do grobu Jezusa. Teraz ograniczą się do podania dwóch suchych faktów: że zastała ona grób otwarty i że natychmiast pobiegła do Apostołów Piotra i Jana, podsuwając im interpretację, że ktoś wykradł ciało z grobu. Jak widzimy, Maria Magdalena wytrwała w przywiązaniu do Jezusa, ale nawet w niej wiara się załamała. Widok otwartego grobu nie wzbudził w niej nawet isierki nadziei. Domyslała się, że Jezusa spotkała jakaś następna krzywda: nie dość, że Go potwornie zwałtretowano i zamordowano, to nawet po śmierci ktoś nie daje Mu spokojnie leżeć w grobie.

Zaalarmowani przez Marię Magdalenę Piotr i Jan bieżną do grobu. Jan pisał swoją Ewangelię w wiele lat po męczeńskiej śmierci Piotra, a jednak w swoim opisie nie zapomniał przypomnieć, że Piotr był pierwszym z Apostołów. To przecież właśnie dlatego Jan, choć pierwszy dobiegł do grobu, poczekał na Piotra, aby najpierw on mógł tam wejść i zbadać, co się stało. A fakty były zwyczajne,

choć zarazem  
kompletnie niezwykle.  
Uczniowie zobaczyli we  
wnętrzu grobu płótna,  
w które było owinięte  
ciało Jezusa, oraz  
osobno chustę z Jego  
głowy. Ewangelista tych  
faktów nie komentuje.  
To my zauważamy, że  
gdyby ktoś wykradł  
ciało z grobu, to z  
pewnością by go tam  
nie rozbierał.  
Wykradłby  
nieboszczyka w jego  
ubraniu. Co do Jezusa,  
zauważmy ponadto, że  
umarł On potwornie  
poraniony. Płótna, w  
które Go owinięto,  
mocno skleiły się z Jego  
ciałem.

Piotr i Jan wtedy  
właśnie uwierzyli, że  
Chrystus  
zmartwychwstał.  
Jeszcze tego samego  
dnia Pan Jezus ukazał  
się żywy wszystkim  
jedenastu swoim  
uczniom (J 20,19nn).  
Odtąd kolejne  
pokolenia wierzących  
miały odnawiać się w  
tej radości ponad  
radościami, że Chrystus  
zmartwychwstał! Nie  
było to zwyczajne  
wskrzeszenie do tego  
życia, które za nas  
oddał na krzyżu. On  
zmartwychwstał w ciele  
uwielbionym i  
przebóstwionym.  
Zmartwychwstał jako  
pierwszy z umarłych, a

zmarłychwstał do  
życia, które już nie  
podlega śmierci.

Odtąd - dzięki śmierci i  
zmarłychwstaniu  
Jezusa Chrystusa - życie  
wieczne jest dostępne  
również nam, mimo że  
urodziliśmy się w  
grzechu. Wszechmocna  
miłość Boża, która  
objawiła się przez  
Jezusa Chrystusa, to  
sprawiła, że grzech  
Adama nie zniweczył  
jednak przedwiecznych  
zamysłów Bożej dobroci  
względem człowieka.  
Życie wieczne znów  
znalazło się w zasięgu  
naszych realnych  
nadziei. W Jezusie  
Chrystusie, Panu  
naszym  
zmarłychwstałym,  
każdy człowiek może  
stać się przyjacielem  
Bożym na wieki.

o. Jacek Salij